

SŁOWO

WILNO, Niedziela 12 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2! Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82. Administr. 223

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 GRODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
 KŁECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwinięgo.
 NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nancz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STONIM — Księgarnia D. Lubowskiej, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259 w sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Z Horyzontu Bałtyckiego

Ś. P. GEN. RADZINSZ. — DALSZE WYPADKI WOKÓŁ KŁAJPEDY

Depesze doniosły, że zmarł w Rydze generał Radzisz, najpopularniejszy żołnierz młodej, niepodległej Łotwy. Przyjaciół Polski. Tak jest, w każdym bądź razie generał Radzisz był energicznym wrogiem tych ciemnych czynników działających na terenie państw bałtyckich, podkopujących istnienie tych państw. — Generał Radzisz był zajadłym wrogiem komunistów, nieprzyjacielem socjal-demokratów trącających Łotwę w zależność od sowiecko-niemieckiej kooperacji bałtyckiej, nieprzyjacielem lewicowej demagogii osłabiającej strukturę państwową od wewnątrz. Był wrogiem i miał dużo wrogów. Polityczne elementy lewicowych stronnictw łotewskich zgodnie blokowały się zawsze o ile chodziło o zwalczanie generała Radzisz. Prasa sowiecka ziała do generała nienawiścią: „łotwijskaja wojenszczina na usługach Warszawy!”. Ale generał Radzisz nie dał się zachwiać we własnych przekonaniach, gdy mówił, to mówił jak na żołnierza przystało: jasno, otwarcie, bez ogródek prosto w oczy. Tem się bardzo różnił od niektórych polityków łotewskich. Ostatni wywiad generała Radzisz, w maju r. b. wywołał ogromne poruszenie, kiedy oświadczył bez obawy, że na wypadek wojny polsko-bolszewickiej, Łotwa stanie przy boku Polski. Echm tego wywiadu był zgodny z grzybt zębów w Moskwie, Berlinie i Kownie.

Generał Radzisz zmarł dnia 8 b. m. w nocy, w swym prywatnym mieszkaniu nagle na apopleksję serca.

Gen. Radzisz urodził się w 1880 roku w Jauwendis Walskiego pow., gminy Ługańskiej, jako syn ziemianina.

W 1899 r. wstąpił do junkierskiej szkoły w Wilnie, którą w 1901 roku skończył w randze podporucznika. W 1909 roku skończył akademię sztabu generalnego.

Podczas wojny światowej ś. p. gen. Radzisz widzimy już jako naczelnika sztabu pułku Syberyjskiego w randze pułkownika.

Po rewolucji gen. Radzisz wstąpił do armii atamana Petlury, gdzie pełnił funkcję zastępcy naczelnika Głównego Sztabu.

W czasie wojny niepodległościowej Łotwy w 1919 roku powraca do Łotwy i zostaje powołany na szefa sztabu głównodowodzącego sił zbrojnych. W walkach pod Dyneburgiem, ściśle współpracując z dowódcą armii polskiej, wykazał wielką przyjaźń dla Polski, którą zachował do ostatniej chwili.

W 1920 roku otrzymuje rangę generała i podaje się do dymisji. W 1924 roku zostaje powołany na stanowisko głównodowodzącego armii łotewskiej, gdzie takowy urząd pełnił aż do 1 kwietnia 1928 roku.

W ostatnich zaś latach ś. p. gen. P. Radzisz sprawował funkcje dyrektora wyższych kursów oficerskich, aż do dnia swego przedwczesnego zgonu.

Zmarły był kawalerem „Laczplesis”, polskiego „Virtuti Militari” oraz całego szeregu orderów innych państw obcych.

Z powodu zgonu gen. Radzisz napływa cały szereg kondolencji z różnych państw. Między innymi na ręce ministra wojny i dowódcy armii łotewskiej złożyli kondolencje w imieniu rządu polskiego atache wojskowy w Rydze pułkownik Kara, oraz na ręce dowódcy dywizji Zemgalskiej, gen. Dankiera i prezesa T-wa łotewsko-polskiego zbliżenia oddziału dyneburkiego p. F. Anze konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Dyneburgu p. M. Babiński.

W dniu 11 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. gen. Radzisz. W pogrzebie wzięli udział prezydent republiki, przedstawiciele rządu, parlamentu, oddziały wszystkich rodzajów broni oraz przedstawiciele wojsk państw zagranicznych. Wśród złożonych na trumnie wieńców, znajdował się wieńiec p. Smigłowski, polskiego charge d'affaires.

Niemcy wycofały skargę kłajpedzką przeciwko Litwie. Jednakże rząd litewski przez kilka dni niezdecydowanie wahał się, czy ma zawarte przez min. Zauniusa niefortunne pakta akceptować. Jeszcze onegdaj zdawało się, że Litwa nie cnie rzuconej rękawicy, ale oto przyszła depesza, że rząd kowieński po długich naradach zdecydował się jednak wypełnić warunki przyjęte na teren Kłajpedy. Wszakże zachwiana u podstaw, wstrząśnięta w

Na froncie wyborczym

Za kulisami wileńskiego „Centrolewu”

Tarcia wewnętrzna w tuł. Centrolewie, a szczególnie w P.P.S. C.K.W. o których już pisaliśmy w dniu 3 b.m. przybrały obecnie formę jawnego skandalu.

Powstało kilka obozów wzajemnie zwalczających się w celu zdobycia dla siebie miejsca na liście. Największą aktywność ujawnia naturalnie ekspozet Sztąrowski, który rzuca gromy na tych, którzy odważyli się zakwestjonować jego prawo do kandydowania na pierwszym miejscu w okręgu wileńskim.

Przeciwstawiają się p. Sztąrowskiemu w pierwszym rzędzie kolejarze, których doprowadził do rozbięcia.

Ekspresz Z.Z.K. walczący rzekomo przeciwko dyktaturze rządów do niedawna w podległym mu związku naprawdę po dyktatorsku z domieszką słynnych ex-poselskich epitetów.

Z pomocą kolejarzom idzie związek budowlany, którego onegdaj, gdy zjawił się na ich zebraniu wygwizdano i nie dopuszczono do głosu.

Również zw. robotników miejskich nie chce słyszeć o kandydaturze Sztąrowskiego w Wilnie, pamiętając jego stanowisko na posiedzeniach Rady Miejskiej w sprawie pragmatyki służbowej przepisów emerytalnych, dyscyplinarnych i t. d.

Stanowisko związków zawodowych sprowadza, że Sztąrowski musiał zrezygnować z dalszej wojny z Pławskim o mandat wileński i przenieść się do Święcian.

Nastąpiło to w momencie, kiedy „Wyzwolenie” po długich namowach i nakazie „zgóry” postanowiło zrezygnować z pierwszego miejsca w naszym okręgu i odstąpić je Pławskiemu. Również trzeci miejsce zajmie radny Dobrzański z P. P. S. zaś Wyzwolenie musi się zadowolić drugim miejscem, które oddano p. Karnickiej.

„CZYTANKI WYBORCZE” ENDECCJI NA DZIEŃ DZISIEJSZY

Agitatorzy endeccy, starym zwyczajem starają się omamić swemi kłamstwami najmniej uświadomionych, dla których wydali specjalne broszurki nazwane „czytankami wyborczymi”. Broszurki te obłudnie usiłują wmówić w katolików, że głoszący na endecję, spełnia swój obowiązek wobec Kościoła i Państwa.

Naprawdę należy podziwiać tupet endecków, którzy z jednej strony zawierają pakt z radykałami — ateuszami na terenie Galicji, z drugiej zaś strony, głoszą, że tylko oni, są obroncami Kościoła, widać liczą na nieświa domość wyborców i starają się ich otumanić.

„Czytanki” zostały wczoraj przesłane endeckim mężom zaufania na terenie miasta i powiatów w celu rozkolportowania pod kościołami.

KOMITET BEZPARTYJNYCH BIAŁO RUSINÓW

Z inicjatywy działacza białoruskiego Łuckiewicza zorganizował się białoruski komitet wyborczy, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji oświatowych białoruskich działających na terenie województwa wschodniego.

A więc: Okłinczy, C. Kruk, Gryszkiewicz i dr. Iljaszewicz.

Komitet niema żadnego zabawięcia politycznego, idzie do wyborów pod hasłem opieki nad kulturalnymi potrzebami mniejszości białoruskiej.

BLOKU ŻYDOWSKIEGO NIE BĘDZIE

W piątek wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich grup i organizacji żydowskich w celu ostatecznego omówienia możliwości utworzenia na terenie Wilna ogóln żydowskiego bloku wyborczego.

Poza Agudą, która stanowczo wypowiadała się przeciwko kandydaturze politycznym, kupcy zażądali dla siebie drugiego miejsca na liście, na które upatryli p. Triskiera. Również rzemieślnicy żydowscy i demokraci wypowiedzieli się za drugim miejscem dla swych kandydatów: Kruka i Czernikowa, więc mimo prób sjonistów pogodzenia zwązanych stron do porozumienia nie doszło i bloku nie utworzono. Wprawdzie wczoraj próbowano jeszcze raz nawiązać do porozumienia, lecz nie miało to skutku, za szczególne grupowania poszły na ustępstwa.

Dr. NEJMAN
(choroby nerwowe) przeprowadził się na ul. ZAWALNĄ 10 przyjeżdża 9—12 i 5—7.

Numeracja list państwowych

W piątek odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którym rozpatrzone zgłoszone listy państwowe i ustalono następującą numerację:

- Nr. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.
- Nr. 2 — P. P. S. dawn. Fr. Rewolucyjna.
- Nr. 4 — Lista Narodowa (Endecja).
- Nr. 5 — Blok Lewicy Socjalistycznej („Bund” i Niez. Socjal. Partia Pracy).
- Nr. 6 — Poalej-Sjon (lewica).
- Nr. 7 — Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu („Centrolew”).
- Nr. 11 — Ukraińsko-Białoruski Blok Wyborczy.
- Nr. 12 — Niemiecki Blok Wyborczy.
- Nr. 14 — Blok Narodowy Żydowski w Małopolsce.
- Nr. 17 — Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce.
- Nr. 18 — Ogólny Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy.
- Nr. 19 — Katolicki Blok Ludowy (Ch. D.).
- Nr. 21 — Monarchistyczna Organizacja Wszzechstanowa.
- W sprawie list:
- Nr. 3 — Jedność Robotniczo-Chłopska.
- Nr. 8 — Biał. Rob.-włosc. „Zmaganie”.
- Nr. 10 — Ukr. Socj. Partia „Selrob — Jedność”.
- Nr. 13 — Zjednocz. Lewica Chłopska „Samopomoc”.
- Nr. 15 — Ruska Organizacja Wrociańska.
- Nr. 16 — P. P. S. lewica
- Komisja odczytała decyzję co do ich ważności, postanawiając przeprowadzić ściślejsze badanie.
- Listy Nr. 20 — Stronnictwa Chłopskiego, zgłoszonej po rozłamie w tem stronnictwie nie uznano za ważne zgłoszoną, ponieważ z podpisanych pod nią b. 5 postów, 3 nie złożyło ślubowania w rozwiązany Sejmie.

WARSZAWA. PAT. Dnia 15 października o godzinie 7-iej wieczorem odbył się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej celem ostatecznego rozpatrzenia sprawy ważności zgłoszonych list kandydatów do Sejmu i Senatu, których rozpatrywanie odroczone zostało przez komisję.

Aresztowanie b. posła

WARSZAWA, 11. X. (tel. wł. Słowa). Na polecenie prokuratora w Płocku został aresztowany b. poseł Antoni Dadan (Wyzwolenie) i osadzony w więzieniu w Płocku.

Aresztowanie b. prezesa P. P. S. Lewicy

Władze miejscowe aresztowały wczoraj agitatora wyrotowego Nowakowskiego, do niedawna prezesa wileńskiej P. P. S. Lewicy i Wojewódzkiego członka okręgowego komitetu P. P. S. Lewicy.

Ponadto została osadzona w areszcie żona Nowakowskiego. Nowakowski i Wojewódzki nawiązali ostatnio kontakt z emigrarzem sowieckim przybyłym z Mińska i omawiali z nim sprawę wywołania zamieszek podczas okresu przedwyborczego przez co dopuścili się jawnej zdrady stanu.

Ponadto na aresztowanych ciąży podejrzenie, że uprawiali szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Intrygi endeckie zagranicą

WARSZAWA, 11. X. (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że zarząd główny Polskiego Zw. Obrońców Ojczyzny na posiedzeniu w dniu 10 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na kongres Fida'u w Ameryce przybyłej do Warszawy, po zaznajomieniu się z treścią listu generała w st. spoczynku de Hennig-Michaelisa, napisanego w języku rosyjskim do oficera obcej armii, a mianowicie płk. wojsk jugosłowiańskich Radosławowicza skierowanego przeciwko Federacji i jej prezesowi generałowi Góreckiemu uchwalila rezolucję, która stwierdza iż wystąpienia gen. Michaelisa zawiera świadome oszczerstwo, jest zdradą interesów państwa i narodu oraz denuncjacja wobec obcych czynników. Wobec tego zarząd główny Federacji piętnuje p. Michaelisa jako oszczercę, denuncjatora i zdrajcę stawiając go poza nawiasem żołnierzy — obywateli.

Ponadto prezes Federacji gen. Górecki skierował sprawę listu gen. Michaelisa do generalnego sądu honorowego, któremu gen. Michaelis podlega w myśl ustawy o sędach honorowych.

Sprawa listu rosyjskiego gen. Michaelisa do płk. rezerwy armii jugosłowiańskiej Radosławowicza nie jest nowa i była już poruszana w prasie. Nieznane są tylko niektóre jej szczegóły. Jak wiadomo na minionym kongresie Fida'u była wystawiona kandydatura prezesa Federacji gen. Góreckiego na prezesa ogóln światowej organizacji Fida'u. Kandydatura ta miała największe szanse przejścia. Przed samym odjazdem naszej delegacji do Ameryki okazało się, że prezes Międzynarodowego Fida'u musiałby przebywać do 9 miesięcy w Paryżu, gdzie się mieści zarząd główny tej organizacji. W tym stanie rzeczy kandydatura gen. Góreckiego, który jest prezesem B. G. K. i wobec tego jest związany z krajem, stała się nieaktualną i delegacja polska wycofała ją.

W chwili, gdy delegacja polska była już na statku zwrócił się do niej prezes delegacji jugosłowiańskiej płk. Radosławowicz i oświadczył, iż otrzymał list od gen. Michaelisa, w którym gen. Michaelis powołując się na więzy przyjaźni zaciągnięte w rosyjskiej szkole kadetów w Petersburgu pozwala zwrócić jego uwagę, że gen. Górecki nie może być członkiem Fida'u a tembardziej jego prezesem, gdyż nigdy w wojskach koalicyjnych nie służył i był generałem armii austriackiej.

P. Michaelis oświadcza w swoim liście, że jego obowiązkiem, jako żołnierza koalicyjnego jest zwrócić uwagę tych członków, którzy o tem nic nie wiedzą.

Płk. Radosławowicz oświadczył delegacji polskiej, że w Jugosławii tego rodzaju wystąpienie byłoby niemożliwe, zaznaczając, iż delegacja jugosłowiańska potępia autora listu.

Litwini wydali balon „Lwów”

Pertraktacje z władzami litewskimi w sprawie wydania żagół i balonu „Lwów”, który przymusowo wyjądował koło Wikomierza, doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

W dniu wczorajszym żagół balonu: kpt. Parjaszewski i por. Stencel opuścili Kowno i drogą przez Łotwę przybyli do Wilna, skąd po krótkim pobycie odjechali do Warszawy. Lotnicy wiozą również z sobą balon, który przyczynił im tyle kłopotów.

Depesza Marszałka Piłsudskiego

Z powodu zgonu ś. p. gen. Radzisz

WARSZAWA. (Pat.) Z powodu śmierci gen. Radzisz p. minister spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski przesłał do łotewskiego ministra wojny następującą depeszę: W imieniu wojska polskiego i własnego przesyłam wyrazy najszczerzego współczucia z powodu śmierci gen. Radzisz i żałoby, która okryła armję litewską. Marszałek Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych.

Nowe rewizje we Lwowie

LWÓW. PAT. „Gazeta Poranna” donosi: Na zarządzenie władz administracyjnych przeprowadzono wczoraj rewizję u członków ukraińskiego komitetu pomocy więźniom politycznym we Lwowie. Re wizji komitet ten zlikwidowano i zakazano dalszej działalności.

ARESZTOWANIE KOMENDANTA U. O. W.

LWÓW. PAT. 9 października aresztowano z polecenia władz bezpieczeństwa we Lwowie Romana Suszke, który w ostatnich dniach powrócił nielegalnie z granicy de Lwowa, aby wobec aresztowania, a następnie śmierci Juliana Wołowińskiego, objąć tymczasowo funkcje komendanta krajowego U. O. W. W historii U.O.W. w kraju nie jest Suszko osobą nieznaną. Sprawował on w swoim czasie funkcje referenta organizacyjnego krajowego komendanta U.O.W. a następnie zorganizował głośną demonstrację w dniu 1 listopada 1928 r. pod grecko-katolicką katedrą św. Jura we Lwowie, za co był aresztowany i przekazany władzom sądownym. Suszko należał do grona najbardziej zautentycznych osobistości naczelnego komendanta U. O. W. Konowalca, na zlecenie którego miał wyjechać do Kanady, aby tam kierować akcją zbiorczą na cele U. O. W. Aresztowanie i śmierć Wołowińskiego przesunęły na dalszą przyszłość ten plan. Suszko z polecenia Konowalca wrócił ponownie do kraju na czas aż do definitywnego wyznaczenia nowego krajowego komendanta. Lwowskim organom policji udało się w bar dzo krótkim czasie osadzić Suszkę w areszcie.

Niezwykły dramat w klatce tygrysa

LIPSK. PAT. — W czasie przedstawienia w cyrku Hagenbecka zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek, świadczący o przywiązaniu tygrysa do swego pogromcy. W chwili, kiedy pogromca wszedł do klatki, jedna z młodych tygrysić rzuciła się na niego, obalając go uderzeniem łapy na ziemię. Gdy rozwścieczona tygrysić zamierzała schwytać ofiarę za gardło, zerwał się z niej sca stary tygrys i stając w obronie swego pogromcy, kilku uderzeniami odpedził tygrysić od leżącego, poczem zagryzł ją na śmierć. Pogromca doznał lekkich obrażeń i mógł po krótkiej przerwie wziąć udział w przedstawieniu.

Podziękowanie

Panu kapitanowi DOWGIAŁŁO, lekarzowi weterynarii, za wyleczenie psawilka składa M. Kaduszkiewicz.

CHWILA UŚWIADOMIENIA

Kiedy się człowiek zastanowi, ile niebezpieczeństw ze wszystkich stron czyha na niego, robi mu się jakoś niewyrażnie na duszy. W szczególności jeżeli trafi w towarzystwie na mile tematy opowiadań o wypadkach. Przeciągają się ludzie wówczas w opisiech niezwykłych historii. Jedne są niesamowite — jakis np. udar sercowy pod wpływem strasznej wiadomości i tam człowiekowi zmysły odebrał zakłócony spokój rodzinny; to znów utopił się święty pływak, trafivszy na wir i t. d. i t. d.

„Młody jeszcze człowiek nigdy nie chorował i już go niema” powtarzają wstrząśnięci wypadkami krewni i znajomi, i wtedy myśl sama drogą smutnych refleksji lekku utajonego i raz wreszcie zdaje sobie sprawę z nietrwałości i niepowściągliwości życia. Robi się krótki rachunek sumienia. A gdyby tak ze mną? Coby się stało z moją rodziną, dziećmi i nieprzygotowaną do pracy żoną? Jak mogłem nie pomyśleć dotąd! Co za karygodna lekomyślność!

I bniegnie człowiek do PKO po policję ubezpieczeniową, po swój spokój duchowy i zadowolenie ze spełnionego obowiązku. Bo polisa PKO jest dostępną dla każdego, nie wymaga uprzednich badań lekarskich, a ubezpieczyciel się można w każdym Urzędzie Pocztowym.

Naturalnie, że ogłoszenia do „Słowa” oraz do innych pism wileńskich i prowincjonalnych najwygodniej załatwiać za pośrednictwem BIURA REKLAMOWEGO Stefana GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

ECHA KRAJOWE

NOWOGRODEK.

„A zaba nogę nadstawia.
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

obowiązki jego są zbyt rozległe, trudne i t.d. i t.d. Po tygodniu zaraz ukazało się sprostowanie Naczelnika Wydziału Zdrowia dr. med. K. Rudzińskiego, że lekarz ten ma pomocnika oraz aż 8 rejonowych lekarzy sanitarnych z siedzibą w Niemenczyźnie, Podbrzeziu, Mejszagole, N. Trokach, Turgichach, Olkieniach, Szumsku i Wornianach; słowem według sprostowania osmi lekarzy rozjeżdża „systematycznie” po szkołach, a lekarz powiatowy nimi tylko kieruje (ewentualnie jego zastępca). Zdawałoby się teraz — czegoż lepiej potrzeba i coż bredził niemyzny j. h? Ten j. h., który zna chyba powiat doskonale, pisząc stale po nim „przechadzki”? Czyżby istnienie aż osmi rejonowych lekarzy było dlań jakąś tajemnicą? Co to wszystko oznacza?

Pisząc sprawozdanie świadom byłem kapitalnej wprost rzeczy: że w Polsce niema ustawowej instytucji, której na imię — lekarze szkolni, bez których każda szkoła jest organizmem niekompletnym. W ocenianiu więc sytuacji byłem zbyt łagodny, gdyż należało właściwie napisać: „dziatwa w szkołach wiejskich niema wcale opieki lekarskiej. Rozumiemy przez to, że młodzież nasza nie rośnie pod troskliwym okiem lekarza specjalisty - higienisty, odpowiedzialnego całkowicie za rozwój fizyczny i umysłowy każdego dziecka. To też często dziecko grzecznie siedzi obok dziecka chorego na jałgicę, anormalnie zaś czuje się jak w torturze, krótkowidz traci resztę wzroku, inne poczynają cierpieć wskutek schorzenia układu kostnego i skrzywienia kręgosłupa i t.d.

Jakż zaś korzyść przynoszą szkoły owi lekarze rejonowi (sanitarni) o których mowa w sprostowaniu? Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, iż są to lekarze szpitalni, nie mogący dać sobie rady z powodu nawalu pracy (jeden lekarz do wszystkiego, niektórzy leżą jeszcze prywatnie, dojeżdżają nawet!) w pewne dni do miasteczek sąsiednich (szpital zaś pozostaje w tym dniu na opiece lekarza) w powierzonych im zakładach leczniczych. Tych właśnie lekarzy mianuje się jeszcze (za dopłatą 200 zł. miesięcznie) rejonowymi lekarzami t. zn. sanitarnymi. Obowiązkiem ich jest zwalczanie epidemii, czyszczenie zakładów publicznych i „regulaminowo systematyczne” zwiedzanie szkół... Szkoł zaś w powiecie jest przeszło 250, nie licząc 25 szkół prywatnych mniejszości narodowych (w sprawozdaniu swem podałem omyłkowo zamiast liczby szkół — liczbę nauczycieli, których jest około 400, co niniejszym sprostuję). dzieci zaś przeszło 30.000 na każdego więc lekarza przypada po 35 szkół czyli 4.000 dzieci, co przy pięciominutowym (tylko badaniu każdego dziecka zajmie mu 0,80 dni (licząc dzień szkolny po 5 godzin, dni zaś szkolnych w roku wypadła około 250) czyli lekarz, jeżdżąc do szkół codziennie (raz w dni nauki) może w ten sposób zwiedzić szkołę i zbadać po 5 min. każde dziecko — raz na trzy lata kalendaryzowo. Nie też dziwnego, iż mamy w każdym powiecie 20 proc. szkół w których lekarz od chwili ich założenia aż do dnia dzisiejszego nie był nogą. 60 zaś proc. szkół, w których lekarz tylko raz i to maximum od pół do dwóch godzin, w pozostałych zaś 20 proc. szkół lekarz był raz kilka (niekiedy przerażenie) od pół do dwóch godzin (Rzadko kiedy więcej). Wszędzie tam wzywom ten należy przypisywać szczególnej wagi, gdyż dorywcze (np. raz na 10 lat, raz na 5 lat) „badanie” dzieci bez stałej obserwacji, bez stałego prowadzenia lekarskiego katalogu w szkole, gdzie wpisuje się całą ewidencję ucznia niema prawie żadnego znaczenia. Ja osobście, ani moi sąsiedzi w ciągu lat dziesięciu lekarza w szkole nie widzieliśmy. Słyszałem natomiast od kolegów, którzy mieli szczęście oglądać lekarza w szkole, że „badanie” uczni ogranicza się wyłącznie do zagięnięcia ucha pod powiekę i do obmacywania migdałków, co trwa zaledwie 10 sekund (wyrażnie: dziesięć sekund).

Nie dziwny jest jednak tym lekarzom — sumienie ich czyste, nie czyste natomiast jest sumienie całego społeczeństwa, które młode pokolenie prowadzi do kalectwa, a przeto samo naród do upadku. Już Rzymianie mawiali, że tylko w zdrowym ciele — zdrowy duch, już nasz Kochanowski pisał pienia o wartości zdrowia a Mickiewicz ojczyznę i zdrowie uważał za najdroższe skarby. Dziś zaś, kiedy na polach bitew straciliśmy tysiące istnień młodych, najdroższych energetycznych i oliwnych, mnóstwo sił i talentów zostało wdeptanych w ziemię — wolanie o zdrowie jest jedną z spraw najaktualniejszych.

To jedynie miałem na myśli w sprawie zdaniu i będę dumny, że choć w części przyczynię się do urzeczywistnienia tej najważniejszej dziś sprawy. Jan Hopko.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od strony Koneczki. A zatem zagadnienie powrotu młodszych urzędników do domów (starsi jeżdżą dorozkami) staje się zupełnie aktualne. To też rada miejska chce pojąć na rękę najmłodszą z miejscowych kooperatywy nosi się z zamiarem zakupienia kilku powłok balonowych średniej wielkości dla urzędzenia „jumping baloonu”. Ogranicza się jednak przeczucie do zakupu samych powłok, gdyż w miejsce wodoru chce użyć do ich napienia powietrze kasowej magistratu. W ten sposób dzięki szlachetnym zamiarom Rady miejskiej, będą mogli sądownicy zapomnieć o konieczności ćwiczenia się w taternictwie.
Trzeba jednak ku upokorzeniu ludzkiej ciłości oddać i Nowogródkowi sprawiedliwość: posiada czystość nigdzie indziej niewidzianą z wyjątkiem gnojówki na rynku, no i biota w zaułkach, ale to drobiazgi; ma otrzymać nową atrakcję w formie hejnału wygrywanego jeszcze niewiadomo przez kogokolwiek. Rzeczą słuszną byłoby, aby hejnał ten wygrywali kolejno bojownicy o idee stołeczki kowatości Nowogródka. A i melodie „już słysze... to polonez do słów: „jeśli chcecie być dobrymi, miejcie miłość własnej ziemi”. Jest rzeczą prawie nieuniknioną, że gdy urzędnicy usłyszą te rzewne dźwięki i uznają, że słyszą sens w tej melodii zawartych, zawstydzą się i odruczą ze skru chą swoją dotychczasową niechęć do gro du Mendoga, zastępując ją płomienną miłością.
Zawsze podkreślałem, że Nowogródek za kilkadziesiąt lat będzie wielkim miastem. Bo proszę sobie wyobrazić, że na umorusanym placu za kasą skarbową ma stanąć nowoczesny żelazo - betonowy dworzec autobusowy.
Do przetargu ogłoszonego przez magistrat stanął aż jedna firma, która podjęła się budowy tej zastójnej ozdoby miasta.

„A zaba nogę nadstawia.”

„A zaba nogę nadstawia.”
Zamiast motto: Drogi czytelniku! czytaj uważnie, powoli i z przejęciem, lecz bez patosu.
O wilku mowa, a wilk tu. Niedawno przeprowadzono przeniesienie urzędów już się ziszcza. Tak to w złą godzinę słowa spowodowały upadek pieczęci i redytry Grenady: brygada KOP Nowogródek przedłuża i świetnie zdrowiu w Baranowiczach (wobec znalezienia dla niej lokalni) ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Nowogródka.
I muzealny Nowogródek powiększy się znów o pewną liczbę głów — ofiar utopii administracyjnej.
Coż znowu? Dlaczego Nowogródek ma być muzealny? Przecież muzeum zdane jest na posadę. To prawda, ale sam jest muzeum zabytków, którychby się i Sienkiewiczowski Sanderus nie powstydzili:
dział w bruku z kocich łbów na „przyn cypalnych” ulicach,
przedpołowych ryzynoków,
odwiecznej gnojówki kładącej na rynku od czasów Mendoga,
biota w zaułkach farnym, bazyliańskim, tatarskim i innych datujących się jeszcze z okresu dyktandowego,
magistratu, którego większość członków operuje pojęciami z epoki Chama i Jafeta, a w najlepszym razie Isaaka i Jakoba,
możgów skostniałych w galarecie idei nowogródzkiej,
dychawicy (asthma bronchiale genus no wogródzianum), której nieopatrzni przybysze nabawiają się ciąglem zdobywaniem szczytu nowogródzkiego.
W związku z tą plagą płucną ma się zawiązać kooperatywa urzędników sądowych, której zadaniem będzie ułatwienie swym członkom dostawiania się z sądu do domów. Temida nowogródzka rzuciła bowiem gościnę szanownego grodu i przeniosła się do podnóża góry nowogródzkiej od

Inauguracja roku akademickiego U. S. B. w Wilnie

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1930—31.

Uroczystość ta, będąca dorocznym świętem Uniwersytetu, wypadła niezwykle okazale.

Po mszy św. w kościele św. Jana, wysłuchanej przez przedstawicieli władz, ciała profesorskie i liczne rzesze młodzieży przybyłej z chorągwiami swoich korporacji i stowarzyszeń udano się do gmachu Uniwersytetu.

Tu Aula Kolumnowa zapełniła się po brzegi.

Przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz państwowych i samorządowych z wiceministrem ks. prof. Zongolowiczem i p. wojewodą Raczkiewiczem na czele.

Na galerii młodzieży akademicka. Na podium zasiadł Senat Akademicki, b. rektorzy i prorektorzy — w togach i biretach. W głębi podium ustawiono chorągwie korporacyjne.

Pierwszym przemówił do zapelnionej sali balkonów b. rektor ks. prof. Cz. Falkowski zdając sprawozdanie z prac w roku ubiegłym.

Z przemówienia ks. prorektora, dowiedzieliśmy się, że w roku ubiegłym Uniwersytet posiadał 3416 słuchaczy t. j. o 239 więcej niż w roku poprzednim. Obecnie jest 100 katedr.

W toku przemówienia wyraził ks. profesor podziękowanie p. ministrowi Staniewiczowi za pomoc w otwarciu IV-go roku studium rolniczego i katedry hodowlanej oraz p. wojewodzie Raczkiewiczowi za życzliwe ustosunkowanie się do spraw młodzieży akademickiej.

W dalszym toku przemówienia zaznajomił ks. profesor słuchaczy ze stanem budowy Domu Akademickiego na górze Boufałowej. Dom ten wkrótce już oddany zostanie do użytku.

Po przemówieniu nastąpiło uroczyste wręczenie łańcucha rektorskiego w ręce J. M. dr. Aleksandra Januszkiewicza.

Z kolei J. M. rektor dr. Januszkiewicz wygłosił przemówienie powitalne oraz wykład inauguracyjny.

Produkcją chóru zakończono program.

Przemówienie Rektora Uniw. Stefana Batorego Prof. D-ra Aleksandra Januszkiewicza na inauguracji roku akademickiego 1930—31.

Witam X. Wice - Ministra, witam Pana Wojewodę, witam Eksceleńcję, Dostojnych Gości, Szanownych Kolegów i kochaną Młodzież!

Witam i dziękuję za zaszczytne dzisiaj-życie uroczystości mojemu przybyciu.

Widzę w tem dowód życzliwości i zainteresowania dostojnych Państwa sprawami naszego Uniwersytetu, a o tę życzliwość i zainteresowanie bardzo nam chodzi. Chociaż Uniwersytety z natury rzeczy są cichymi przybytkami nauki, gdzie, zdala od zgiełku życia codziennego odbywa się praca naukowa i pedagogiczna, jednak zadania dla swej pracy uczelnia bierze z życia i pracuje dla życia; to też pragniemy łączności ze społeczeństwem i nie wyrzekamy się wzajemnego na siebie oddziaływania.

Z woli szanownych Kolegów przypała mi wielki zaszczyt, lecz łącznie z purpurą rektorską złożono na barki moje ciężar nieładny i gdy w tej chwili ogarniam myślą postać Wielkich Rektorów wszechnocy Wileńskiej: Piotra Skargi, Marcina Poczuboty, Jana Śniadeckiego, gdy oceniam wszechstronną działalność moich najbliższych poprzedników, to jeszcze bardziej odczuwam brzemień odpowiedzialności i troskę, czy zdolam sprostać zadaniu.

Te wątpliwości staram się rozproszyc nadzieją życzliwej pomocy, jaką znajduję w doświadczonych radach u członków Senatu Akademickiego, a przede wszystkim u Ciebie czcigodny Xięże Rektorze, który po dwuletnim sprawowaniu swych ciężkich obowiązków przekazujesz mi dzisiaj w pełni doświadczenia i znajomości życia Uczelni i w chwale położonych dla Niej zasług. Ze to były dobre zarady mogłyby się przetrząsnąć z wysłuchanym przed chwilą sprawozdaniem, chociaż Xiądz Rektor skrzętnie wykrywał z niego wszystko, co było o jego osobistych zasługach mówić.

Cóż gdy umiejętnie zarządy poprzednich Rektorów i Senatorów rozwijały życie Uczelni i wprowadziły je na normalną drogę, powinna się coraz bardziej rozwijać i wznosić wyjątkowość pracy naszej.

Wędrę przedwzrostem będziemy dli o dalszy rozwój pracy oświatowej, twórczej. Ziemia Wileńska ma pod tym względem piękne tradycje, z niej to płynęły najgłębsze natchnienia wieszczów, w Wilnie Śniadeckich zrodziła się ogień nowoczesna myśl przyrodnicza. Powinniśmy wyzyskać ukryte siły twórcze tej ziemi, aby w współdziałaniu z innymi wynieść naukę polską i zdobyć dla niej zaszczytne miejsce.

Powinniśmy dbać również o wysoki poziom pracy pedagogicznej, przygotowującej młodzież do dalszych samodzielnych studiów i do rozmaitych zawodów.

W tej pracy współzawodniczą w szlachetnym wysiłku Panowie Koledzy, do niej również wzywam cały personel naukowy pomocniczy, Panów adiunktów i asystentów, na których opiera się część odpowiedzialnej pracy pedagogicznej.

Ażebyśmy mogli w pracy naszej dostrajać warunki do potrzeb, będziemy w całej pełni korzystali z naszych praw autonomicznych i będziemy tych praw gorliwie strzegli dla dobra Uczelni.

Ażeby życie uniwersyteckie było całkowicie zharmonizowane, młodzież ucząca się powinna iść z nami ręką w rękę. Młodzieży kochana, bierzemy za was odpowiedzialność przed Państwem, jak zresztą i przed wami samymi. Pamiętajcie, że w zgodnym wysiłku najłatwiej dopniecie celu. Poszanowanie uczelni, przestrzeganie jej przepisów, a zarazem pełne godności zachowanie się w Jej murach i poza nimi są niezbędnymi warunkami Waszego życia studenckiego. Jesteście nadzieją Państwa, a macie być kwiatem Jego inteligencji więc nie zmarajcie ani chwili potrzebnej na godne przygotowanie się do tej zaszczytnej roli.

Mając przed sobą taki ideał nie śpieszcie się na zew hasel wadliwej wartości, nie dajcie się wciągnąć w wir walk, wibegających poza sferę bezpośrednich zainteresowań życia studenckiego. Niedoświadczeni, łatwo moglibyście wejść na błędna drogę zaim czas i nauka kształtująca charakter i przekonania Wasze.

Przebrzmiały też echa walk orężnych i przyszły czas utrwalania potęgi Ojczyzny wysiłkiem pracy. I dla czasu, których za mienniem będzie więdą pracy, jak przedtem był więdą żelaza, jak przedtem był więdą krwi! Temi słowami wskazuje drogę i nawołuje nas do wypełnienia najistotniejszego obowiązku naszego Marszałek Józef Piłsudski. On służy nam za wzór niezomrodowanej pracy całego życia dla dobra Ojczyzny. Imię Jego jako wzkrzesiciela naszego Uniwersytetu wynawiam w dniu otwarcia roku akademickiego ze czcią i wdzięcznością.

Z głębokim pragnieniem dalszego rozwoju drogi nam Uczelni otwieram rok akademicki 1930 — 31, 12-ty od chwili wkrzeszenia Uniwersytetu, a 352 od daty jego założenia. Oby był szczęśliwy!

Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

kończyć swą osobliwą wielomiesięczną podróż po Polsce.

Weksel ten, jako wiele oryginalne „signum temporis” powinien być oparty w ramki i oddany do muzeum osobliwości na wieczną rzeczy pamiątkę.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z T-wa Eugenicznego. W poniedziałek 13 października o godz. 19 w pierwszym terminie i o ile będzie brak quorum o godz. 19 min. 30 w drugim terminie (przy dowień i ilości członków) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków, P. T-wa Eugenicznego w lokalu poradni eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4).

Porządek dnia: 1) Wybór nowego prezesa, 2) ustalenie preliminarza budżetu na rok 1930.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj da przedstawienia. Po południu o godz. 3 min. 30 i wieczorem o godz. 8 w. ukaże się dwukrotnie po cenach zwykłych, wzruszająca sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrowki”, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, zyskując coraz większe zastępy widzów.

Nadzwyczaj efektowne sceny, ilustrujące przeżycia wojenne angielskich oficerów, oddane z całą rzeczywistością, wywołują silne niezatarte wrażenia.

W rolach głównych odnozą tryumf praw dżwiry W. Wasilewskiego, K. Wyrwicz-Wichrowski i M. Wyrzyskowski.

Bilety zniżkowe na oba przedstawienia ważne.

— „Młody las”. W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar Teatru na Pohulance,

ANTONI ALEXANDROWICZ

Dziedzic majątku Wierszuba pod Wilnem, Inżynier Dróg i Komunikacji, Prezes Towarzystwa Wyścigów Konnych w Wilnie,

zasnął w Panu po ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6 października 1930 r. i pochowany na wiejskim cmentarzu w Wierszubie.

Za spokój Jego duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne w Bazylice Wileńskiej przed wielkim ołtarzem w dniu 13 października b. r. o godz. 10 i pół,

na które wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza BRAT.

Za dusze zmarłych i poległych Członków KONWENTU

POLONIA odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Akademickim św. Jana w Wilnie w dniu 14 października o godzinie 8-jej rano, o czem zawiadamia

Koło Filistrów i Konwent Polonia.

Nowy loch w podziemiach Katedry

Wywiad z prof. J. Klosem.

Przed kilku dniami specjalna komisja, zaproszona przez konserwatora wojewódzkiego dr. Lorentza w osobach profesorów Kłosa, Ruszczyca, Balzukiewicza i Morelowskiego, architektów, Narębskiego, Rouby i Borowskiego, dyr. M. Brenszteina i Studnicznego, oraz szereg innych osób w obecności proboszcza katedry ks. prałata Sawickiego, dokonała lustracji podziemi katedry, gdzie prowadzone są prace mające na celu zbadanie krypty pod wielkim ołtarzem.

O wynikach tej lustracji, dowiadujemy się od prof. J. Kłosa, który udzielił nam łaskawie wyjaśnień.

Podczas robót w podziemiach natrafiono na kanał obiegający naokoło katedry, pod portykami mniejszej. Kanał ten, jak należy przypuszczać przeznaczony był do odwodnienia podziemi.

Obecnie dostęp do tego kanału był znacznie utrudniony, gdyż należało przedtem wypompować wodę znajdującą się w nim.

— Czy odkrycie to ma jakieś większe znaczenie, zapytujemy.

— Sam kanał nie, ale jednocześnie przy badaniu tych miejsc natrafiono na coś znacznie ciekawszego.

Jest to duży loch, szerokości 5 mtr. 20 cent., wysokości 2.20, sklepiony.

Loch ten położony jest prawie równoległe do tylnych ścian katedry i posiada z obydwóch stron rozgałęzienia

ciągnące się w stronę góry Zamkowej.

Obydwa te korytarze kończą się pod główną aleją Cieletnika.

Są tam pozostałości fundamentów zamku dolnego (według rysunków Smuglewicza).

Wejście do nowoodkrytego lochu uniemożliwiał brak powietrza tak, że dopiero po kilku dniach można było doń zejść. Wówczas to dokonano pomiarów i sfotografowano wnętrze lochu.

Mury te są niewątpliwie średniowieczne, o czem świadczy format i gatunek cegieł.

— Co będzie teraz z lochem?

— Na to pytanie trudno teraz odpowiedzieć. Powstała myśl stworzenia w tym lochu katakumb, gdzie byłyby pomieszczane trumny ze zwłokami członków Kapituły.

Jak wiadomo, w podziemiach Katedry niema już miejsc.

— Słyszyliśmy, że komisja zbadała też podziemia kaplicy św. Kazimierza?

— Niestety, nie. Komisji nie udało się trafić do tych podziemi, gdyż rozpoczęcie robót pociągnęłoby za sobą zamknięcie kaplicy dla modlących się.

W kaplicy tej spoczywają zwłoki królów polskich: Barbary Radziwiłłówny, Elżbiety Rakuskiej oraz Serce króla Władysława IV. Ta okolizność zwiększa jeszcze zainteresowanie tą częścią podziemi Katedry. W. T.

Zrabowana biżuterja stała się własnością skarbu państwa

Przed kilku tygodniami na ulicy Wielkiej ujęto pewnego osobnika, jak potem ustalono Jana Łukjanowa z Łuzki, który usiłował sprzedać kilka sztuk biżuterji wysokiej wartości.

Łukjanowa aresztowano i wówczas okazało się, że biżuterja była własnością jego ojca, przywódcy bandy rabusiów, grasujących w roku 1923 na terenie Polski i Sowiecie.

Łukjanów został przez bolszewików roz-

strzelany i pozostałe po nim różne cenne przedmioty zakopane przez niego w Łuzkach, stały się własnością syna, który chciał je obecnie spieniężyć.

Obecnie, wobec stwierdzenia, że młody Łukjanow nie brał udziału w napadach ojca, został on zwolniony z więzienia, lecz przedmioty znalezione w jego domu, których wartość określono na 120 tys. zł. władze skonfiskowały i przekazały skarbowi państwa.

Zastrzelenie dywersanta

Koło Iwieńca patrol K.O.P. usiłował ująć uzbrojonego osobnika. Gdy ten począł uciekać, dało salwę zabijając nieznajomego na miejscu.

Zabitym okazał się Jan Michno dywersant zakordonowy przybyły na nasz teren dla dokonania napadów na pobliskie folwarki.

KRONIKA

NIEDZIELA
12 Uziś
Maksymiljana
Jutro
Edwarda Kr.

W. słońca o godz. 5 m. 54
słońca o godz. 4 m. 50

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 11. X. 1930

Ciężnienie średnie w min. 765

Temperatura średnia -1.6

Temperatura najwyższa -1.11

Temperatura najniższa -1.3

Opad w milimetrach: —

Wiatr Południowo-zachodni

przeważający

tendencja: wzrost

U w a g i: pogodnie.

URZĘDOWA

— Konferencja w sprawie walki z tajnym gorzelnictwem. W lokalu Izby Skarbowej, pod przewodnictwem prezesa E. Katynskiego odbyła się konferencja, poświęcona sprawom związanym z walką z potajemnym gorzelnictwem, odkażaniem polityry, nielegalnym wyszynkiem oraz w celu skoordynowania i uzgodnienia działalności wszystkich organów, które się stykają z temi przestępstwami.

W konferencji między innymi wzięli udział delegat Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego Erdelmann, prokurator Dembicki, sędzia do spraw karno-skarbowych Ha wrykiewicz i podinspektor Konopko.

W wyniku konferencji stwierdzono wydatne rezultaty i intensywną akcję, prowadzoną dotychczas przez policję i organy skarbowe, jak również, że stanowisko zajęte przez władze sądowe, szybkie rozpoznawanie spraw karno-skarbowych, a zwłaszcza spraw nowopowstałych przyczynia się do wydatnego łapania wskazanych przestępców.

Celem podniesienia bardziej energicznej i planowej walki z wskazanymi, wielce szkodliwymi dla Skarbu Państwa przestępstwami, ustalone zostały wytyczne dla dalszej pracy władz skarbowych, sądownych i policyjnych, oraz stwierdzono potrzebę:

1. udzielenie specjalnych funduszy dyspozycyjnych dla policji państwowej na walkę z potajemnym gorzelnictwem, 2) powiększenie kadr brygady lotnej kontroli, 3) szybkie wypracowanie nagród imaczom za wykrycie przestępstw skarbowych, 4) dokonanie opisów zajęcia majątkości przestępców, celem zapobiegania ewentualnym stratom Skarbu Państwa, 5) zaopatrzenie kontroli skarbową w odpowiednie przyrządy techniczne dla szybkiego dokonywania eksperymentów i oględzin fachowych, dowodów rzeczowych, a to w celu określenia strat Skarbu i 6) zmiany receptury spradożek skazających spirytus przeznaczony dla wyrobu lakieru i polityry.

Ponadto na konferencji były rozważane sprawy, związane z: 1) nowożyjącą usiawą karno-skarbową w kierunku zwiększenia represji karowych w kierunku zwiększenia egzekucji kar, 2) zmianą właściwości sądowych w sprawach karowych skazanych 3) zmianą w wyroku o nakazie usiawą antyalkoholową, a w szczególności zwiększeniem ilości legalnych konasjów wódczanych, co przyczyniłoby się do zmniejszenia wyszynków potajemnych. Wnioski od powiednie w tych sprawach postanowiono złożyć czynnikom miarodajnym.

SĄDOWA

— Nietłeni oskarżenia muszą mieć obronę. Jak wiadomo, nietłeni, ponizej lat 18 musi mieć obronę już w roku sędziwa, o ile oskarżenie wnoszone jest przez władze administracyjne.

Zetarla się jednak, że przy wnoszeniu

WOJSKOWA

— Uczniowie szkół zawodowych a służba wojskowa. Władze administracyjne otrzymały nowe zarządzenie w sprawie odroczenia wojskowych dla uczniów szkół zawodowych.

Ostatnio zniesiona została w średnich szkołach zawodowych t. zw. praktyka poszkolna, która uważana była za dalszy ciąg trwania kursu szkolnego, wobec czego uczniom szkół zawodowych udzielane będą odroczenia wojskowe najwyżej do czasu ukończenia przez nich ostatniej klasy tegorocznego kursu nauki.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Ządać w aptekach i drog.

UNIWEKSYTECKA

— Z kóła prawników st. U.S.B. Zarząd Kola prawników podaje do wiadomości, iż dnia 15-X r. b. t. j. we środę w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 6 wiecz. (18) odbędzie się odczyt p. prof. Bossowskiego p. t. „Czem jest dla nas Prawo Rzymskie i jak należy do prawo studiować”. Wstęp wolny.

SZKOLNA

— Kursy gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego. Wilno, ul. Mickiewicza 4, uprawione przez Kuratorium U.S. Wil. L. dz. 31290. Nauka według programów gimnazjów państwowych z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustrój półroczny. Lekcje dziennie lub wieczorowe. Specjalny kurs języków obcych, Gabinetu i pracowni. Bezpłatna biblioteka podręczników. Samorząd szkolny P.W. i W. F. Lokali własny, nowoczesnie urządzone. Prospektu szej gotówce bezpłatnie. Zapisy na rok 1930 — 31 codzień od 10 do 12 i od 17 do godz. 20.

RÓŻNE

— Znow autobusy bez hamulców. W dalszym ciągu akcji, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa publiczności karzystającej z autobusów i autodorozek kierownictwo ruchu kołowego wycofało z obiegu dwa autobusy i jedną taksówkę.

We wszystkich tych maszynach ujawniono braki w działaniu hamulców.

W najbliższych dniach odbędzie się dalsze komisje lotne.

— Weksel, który zwiedził całą Polskę. Na pocztę w Warszawie oddano do inkasa weksel na 80 zł. wystawiony przez p. G. Lisieckiego w Wilnie w dn. 1 lutego b. r. platny 15 października. Jak twierdzą znawcy jest to „najdłuższy” weksel, dotychczas spotykany. Nie chodzi tu o termin, lecz o długość papieru i ilości żyr. Do blankietu wekslowego doklejono ogon papierowy długości 140 cm. na wekslu figuruje 67 żyr. Weksel ten przejechał całą Polskę. Wysłany do Warszawy pojechał następnie do Łodzi, Tomaszowa, Piotrkowa, Kalisza, Poznania, Bydgoszczy, Częstochowy, Krakowa, Przemysła, Będzina, Radomia, Lublina, Chelma, Puław, Końskiej Woli, Garwolińca, Plocka, Miawy i t.d. Obecnie wrócił do stolicy, skąd pojedzie do Wilna, gdzie ostatecznie powinien za-

Pierwszy polsko-amerykański film dźwiękowo-śpiewny
Rewja Hollywoodu
W rolach głównych Hanka Ordówna, Karol Hanusz, John Gilbert i Buster Keaton.
Wkrótce w kinie „HOLLYWOOD”

Wyjaśnienie T-wa Św. Kazimierza

POWODU ARESZTÓW.

Pisma wileńskie, dnia 19 września r.b. umieściły notatkę, jakoby akcja komunistyczna na w powiecie święciańskim dotarła nawet do Litewskiego Towarzystwa Św. Kazimierza wychowania młodzieży i opieki nad nią, że władze bezpieczeństwa zmuszone były dokonać licznych aresztowań członków Towarzystwa (między innymi 2 sekretarzy kół w Krykianach i Auguciszkach), wciągniętych do akcji komunistycznej, że aresztowanych znaleziono ogółem 30 kg. bibuły komunistycznej, że całą tą akcją kierował pewien zię z Świeciana etc.

W odpowiedzi na powyższe, Zarząd Centralny Lit. T-wa Św. Kazimierza uważa za obowiązek podać do wiadomości ludzi dobrej woli kilka słów wyjaśnienia.

Według informacji, jakie Zarząd Centralny T-wa zebrał za pomocą specjalnego dochodzenia, badając, między innymi, osoby, które były użyte przez policję w charakterze świadków przy przeprowadzeniu rewizji, sprawa przedstawia się jak następuje:

W nocy, 17 IX r.b. we wsi Auguciszka gminy Dowgielskiej, pow. Święciański, zostali zaarrestowani, pod zarzutem uprawiania akcji komunistycznej, trzej członkowie T-wa Św. Kazimierza, mianowicie Antoni i Wiktor Szudymisowic, mieszkający w wsi, z wyjątkiem członkowie oddziału T-wa w Porzyndze, gminy Dowgielskiej, oraz Julian Apiałwo, sekretarz oddziału T-wa w Krykianach, gminy Mielegianskiej, który przebrał wówczas piero w wspomnianych Szudymisowic, a który stał mieszka w Krykianach.

Po przeprowadzeniu gruntownej rewizji, która trwała około 12 godzin, od północy do południa, w domu mieszkającym i innych zabudowaniach Szudymisowic w Auguciszkach, zabrano dwa listy, pisane przez krewnych, jeden z Litwy, drugi z Rosji, i jeden zeszyt z piosnkami litewskimi ludowemu. Także rewizja została przeprowadzona jednocześnie w domu mieszkającym i innych zabudowaniach ojca Juliana Apiałwo we wsi Krykianach, gminy Mielegianskiej. W gminie, na snopach, w miejscu, gdzie dach odizolowy, znaleziono zupełnie nie akryte, rozrzucone proklamacje, w ilości 150, w języku rosyjskim, formatu kartek kalendarza świątecznego, i 8 proklamacji formatu półarkuszowego również w języku rosyjskim. Cała ta bibuła mogła ważyć maximum czterech kilogramów. Oprócz tego, zabrano jedną przedwojenną broszurę w języku litewskim, w której krytykowany rząd rosyjski i zmieszanie w kieszeni marynarki Juliana Apiałwo kawałek czerwonego papieru, który mu był dany przez fotografa w Mielegianskiej z zawiniętą fotografią, a który przy rewizji przez komendanta posterunku p.p. został uznany „Raudonaji Weljava”, t. j. Czerwony Sztandar.

O żadnym święciańskim żydzie, który jakoby rozpowiadał bibułę komunistyczną, żaden z aresztowanych i nikt z posród miejscowej ludności nie wie.

Znaczyć należy, że miejscowi proboszczowie i wszyscy trzej zaarrestowani: członkowie T-wa Św. Kazimierza swadczą, iż są to ludzie głęboko religijni, że regularnie chodzą na nabożeństwa do kościoła i że często przystępują do sakramentów św. Ci proboszczowie są wprost zdumieni, że osoby te zostały zaarrestowane nie pod zarzutem uprawiania akcji komunistycznej.

Też Zarząd Centralny T-wa Św. Kazimierza uważa, że zaarrestowanie pomimowych członków T-wa nastąpiło z powodu ichbiegłego fatalnego nieporozumienia i żywi nadzieję, że cała sprawa wkrótce zostanie za atwiona zgodnie z zasadami spraw (dłowości).

Zarząd Centralny Lit. Tow. Św. Kazimierza

ZARZĄD WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA DOBRÓCZYŃNOŚCI niniejszym podaje do wiadomości, że wycieczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się dn. 4 listopada 1930 roku o godz. 7 wieczorem w lokalu T-wa przy ul. Wileńskiej Nr. 23. Będzie ono prawomocne na zasadzie §§ 17 i 20 statutu Towarzystwa przy każdej ilości członków przybyłych.

Porządek dzienny obejmuje:

- Otwarcie Walnego Zgromadzenia przez Prezesa Zarządu lub jego zastępcę.
- Wybór przewodniczącego i sekretarza.
- Uczenie pamięci zmarłego członka Zarządu s. p. dra Witolda Węstawskiego i zakupienie do niego Mszy Św. z ogłoszeniem o tem w prasie miejscowej.
- Zakupienie również Mszy Św. za wszystkich zmarłych ofiarodawców i dobroczyńców T-wa i ogłoszenie o tem w prasie miejscowej.
- Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- Sprawozdanie Zarządu z działalności T-wa za czas od 1 IV 1929 r. do 1 IV 1930 r. 7. Referat Zarządu w sprawie przyjmowania do przystępu T-wa biednych z ramienia Komitetu Społecznego walczą z zebraćwem i włościęństwem.
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok następnny.
- Zmiana Statutu Towarzystwa.
- Wybory do Zarządu.
- Wolne wnioski.

Mieszkanie 5 pokojowe z wygodami do wynajęcia przy ul. Zygmuntowskiej 6 w m. Informacje także w biurze Zarządu Interesów hr. Tyszkiewicza od godz. 9-12 i od 3-6 wiecz.

Z SĄDÓW

SZULKIN PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Ujawienie potwornego morderstwa noworodka, dokonanego przez zwyrodniałego ojca, niejakiego Szulkinia z m. Ejszyski komentowane było żywo.

Szulkin aresztowany został w Wilnie, na ul. Stefankiej, z walizką, zawierającą zwłoki dziecka.

W toku dochodzenia ustalono, że dziecko to było owocem koniubinatu Szulkinia i F. Portnowy.

Młoda dziewczyna nie wiedziała nic o tem, jaki los czeka jej dziecko, oddane razem z niemowlęciem, natomiast ojciec jej Salomon, poszlakowany był o współudział w morderstwie.

Przed rozprawą w Sądzie Okręgowym Szulkin poślubił Portnową. Słub odbył się w niecodziennych okolicznościach — w murach więziennych.

W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok skazujący Szulkinia na 8 lat ciężkiego więzienia i uniewinniający starego Portnowa.

W Sądzie Apelacyjnym wyrok ten został złagodzony do 4 lat więzienia.

SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dzisiejszy dzień obfitować będzie, mimo niezbyt nadającej się pogody, w ciekawe imprezy.

Mistrz okręgu Ognisko rozegra o godz. 15 na boisku 6 p. p. Leg. mecz z drużyną 42 p. p. — mistrzem okręgu biłostockiego.

Na temże boisku, a raczej na bieżni o godz. 14 odbędzie się zawody kolarskie. W programie osiem biegów.

Na stadionie ośrodka (Piłomont) o godz. 11 zawody lekkoatletyczne harcerzy o mistrzostwo chorągwi wileńskiej, a poza tem także, ma się odbyć mecz o mistrzostwo Polski w koszykówce. Do walki staną Polonia warszawska i Ognisko wileńskie.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, 12 PAŹDZIERNIKA 1930 r.

10.15 Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy. 12.10 — 15.00 Tr. z Warszawy. Poranek z Filharmonii, odczyty rolnicze, muzyka. 15.00 — 15.20 „Moczenie lnu” — odcz. wygł. Alfons Josanis. 15.20 — 16.00 Tr. z Warszawy. Muzyka i audycja dla dzieci. 17.15 — 17.30 Tr. z Warszawy Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 — 17.40 Muzyka z płyt. 17.40 — 19.00 Tr. koncertu popularnego z Warszawy. 19.05 — 19.25 „Emigracja polska we Francji i organizacja oraz praca kulturalno-oświatowa” — odcz. wygł. Tadeusz Sznelgowski.

19.25 — 19.40 Feljton z Warszawy. 19.40 — 20.00 Progr. na poniedział. i rozm. 20.00 — 20.30 Aud. literacka: „Państwo Tutkowie na wileńskim letnisku” — radiotrudnia Heleny Romer — Ochenkowskiej. 20.30 — 24.00 Tr. z Warszawy. Koncert kwadras literacki, feljton Zofii Stryńskiej, komunikaty i muzyka taneczna.

PNIEDZIAŁEK, DN. 13 PAŹDZIERNIKA

12.05 — 13.15 Muzyka z płyt. 13.10 kom. meteor. 15.45 — 15.50 Program dzienny. 15.50 — 16.45 Tr. z Warszawy. Lekcja francuskiego i audycja dla dzieci. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt. 17.15 — 17.40 Tr. z Warszawy. Odczyt. 17.45 — „Odczyt kapit. Waligóry: „Osвобождение Wilna 9. 10. 1920 r.”.

18.00 — 18.45 Tr. z Warszawy. Koncrt. 18.45 — 19.00 Kom. sportowy. 19.00 — 19.15 Progr. na wtorek i rozm. 19.15 — 19.35 Muzyka z płyt. 19.35 — 19.50 Pras. dzien. radj. z Warszawy. 20.00 — 20.15 Tr. z Warszawy. Feljton muzyczny. 20.15 — 20.30 „Co nas boli?” — prelekcja dżki Mika po miesiąc. 20.30 — 24.00 Tr. z Warszawy. Operetka „Piękna Helena” Offenbacha, komunikaty i muzyka taneczna.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

PROW. A. PAKA

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE I WYDZIENIE USUWA

HEMORIN KLAWE



RATUJCIE ZDROWIE!

Najświeższe światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żądać jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materji.

Słynące od 45 lat w całym świecie Ziola z Gór Harcu Dra Laubera

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochfleatter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla udrożnienia żołądka, usuwają obstrukcję, (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Ziola z Gór Harcu Dra Laubera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty liszaj.

Ziola z Gór Harcu Dra Laubera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena: pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Wstrzegać się bezwartościowych naśladowactw.

REPREZENT. NA POLSKĘ: „PROTON” Warszawa, ul. Św. Stanisława 9-11.

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnolaski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w szalenie zamkniętych i zapobiegawczych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46. —0

Pianina

najświeższej wszechświatowej firmy „ERARD” oraz „BETTING” i „K.I.A. FIBIGER”

uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone **Wielkim Złotym Medalem**) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 **Abelow**.

Drzewka owocowe czas sadzić!

Silne jabłoni w licznych, odpowiednich dla regionu, odmianach, prosimy obejrzeć w szkółce **S. Wiplszewskiego** w Wilnie, Pośpieszka, Wspólna 4, codzień 3-5 p. Sprzedaż w „Sklepie Rolniczym” Szwarzow 1 (Wielka 15). Ceny konkurencyjne. —0

Drzewo suche przewożone kolejną **Węgiel** górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład **„Płomień”** 5. Spzedaz również na **RATY**.

NAJKORZYSTNIEJ.

kupuje się towary gwarantowanej jakości w GŁOWINSKIEJ. Polecamy na sezon jesienny materiały mundurowe, tweedy na kostjmy i suknie, fiolety w pięknych deseniach. **UWAGA — WILEŃSKA 27.**

OGŁOSZENIE.

„Przetarg na dostawę mięsa, ogłoszony na dzień 14 października 1930 r., zostaje odwołany przez Kwatermistrzostwo 7 Baonu”.
w/ż Kwatermistrz Baonu (→ Burchardt por.

Jąkanie oraz wszelkie inne zbrocenia mowy dyktańskie usuwa Zakład leczniczy dla jąkających **S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa ul. Chłodna 22.** — Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie

GWARANTOWANY MIÓD PSZCZELI

poleca Spółdzielnia Pszczelarska „RÓJ” Wilno, Zawalna № 9 w lokalu Wil. Syndykatu Rolniczego

Nauczam wyrobić Dywany

perskie, smyrnjskie i kilim w ciągu 7-miu dni. Przyjmuję od 9-iej rano do 9-iej wiecz. Codziennie 1 i pół godz. lekcja. Nauka bezpłatnie. Początek zajęcia 16-go października, ul. Wileńska 21 m. 3. —0

Hotel „WERSAL”

ul. Zamkowa 26 tel. 17-42. Odnajmuję pokoje miesięcznie ze wszelkimi wygodami po cenach dostępnych. —1

AMATORZY FOTOGRAFJI!!!

Popieracie przemysł krajowy. Kupujcie materiały fotograficzne tylko w **Spółdzielni Cechów Fotografów**. Solidne i prędkie wykonanie robót amatorskich. **UL. Tatarska 6.**

UWAGA! Żadajcie wszędzie wyborowej czekolady z ciętami migdałami

FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE.

SIWYM WŁOSOM przywraca [pod gwarancją pierwotny kolor apt. J. GADEBUSCHA

„Axela Regenerator” but. zł. 3

FARBA NA WŁOSY „REWAX”

Trwałe farbuje na kolor blond, chatan, brun i czarny. **Pudełko zł. 6.**

Do nabycia w składach aptecznych: J. Pruzan ul. Mickiewicza 15 J. B. Segal* ul. Tocka 7 W. Narbut ul. Ś-to Janska 11 „Arx” ul. Mickiewicza 5 I. Frydland ul. Wileńska 30 „Poldrog” rog Rudnickiej i Zawalnej E. Kudrewicz i S-ka ul. Mickiewicza 26 B-cia Armanowscy ul. Rudnicka 12 „Parna” ul. Zamkowa 26 I. Bielle ul. Zamkowa 15 H. Dąbrowska — ul. Wileńska 18 S. Zab. ul. Mickiewicza 42

SIWYM WŁOSOM przywraca [pod gwarancją pierwotny kolor apt. J. GADEBUSCHA

„Axela Regenerator” but. zł. 3

FARBA NA WŁOSY „REWAX”

Trwałe farbuje na kolor blond, chatan, brun i czarny. **Pudełko zł. 6.**

Do nabycia w składach aptecznych: J. Pruzan ul. Mickiewicza 15 J. B. Segal* ul. Tocka 7 W. Narbut ul. Ś-to Janska 11 „Arx” ul. Mickiewicza 5 I. Frydland ul. Wileńska 30 „Poldrog” rog Rudnickiej i Zawalnej E. Kudrewicz i S-ka ul. Mickiewicza 26 B-cia Armanowscy ul. Rudnicka 12 „Parna” ul. Zamkowa 26 I. Bielle ul. Zamkowa 15 H. Dąbrowska — ul. Wileńska 18 S. Zab. ul. Mickiewicza 42

SIWYM WŁOSOM przywraca [pod gwarancją pierwotny kolor apt. J. GADEBUSCHA

„Axela Regenerator” but. zł. 3

FARBA NA WŁOSY „REWAX”

Trwałe farbuje na kolor blond, chatan, brun i czarny. **Pudełko zł. 6.**

Do nabycia w składach aptecznych: J. Pruzan ul. Mickiewicza 15 J. B. Segal* ul. Tocka 7 W. Narbut ul. Ś-to Janska 11 „Arx” ul. Mickiewicza 5 I. Frydland ul. Wileńska 30 „Poldrog” rog Rudnickiej i Zawalnej E. Kudrewicz i S-ka ul. Mickiewicza 26 B-cia Armanowscy ul. Rudnicka 12 „Parna” ul. Zamkowa 26 I. Bielle ul. Zamkowa 15 H. Dąbrowska — ul. Wileńska 18 S. Zab. ul. Mickiewicza 42

SIWYM WŁOSOM przywraca [pod gwarancją pierwotny kolor apt. J. GADEBUSCHA

„Axela Regenerator” but. zł. 3

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

OSTATNI DZIEŃ! **LOKOMOTYWA** Początek o g. 2-iej, ost. seans 10.30 Triumfalny Przebieg Dźwiękowy!

KINO-TEATR „HELIOS”

SKAD NIEMA POWROTU

Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Super-Przebieg Dźwiękowy! 100 proc. dźwiękowiec!

PIEŚNIARZ GÓR (Pieśń Opryszka). Arcydzieło ze śpiewem z udziałem najgłośn. śpiewaka opery metropolitań w New-Yorku **LAW TIBBET**. Cały film w naturalnych kolorach. Rewel. Dodatki Dźwiękowe. Nie zważając na wielkie koszty, ceny miejsc normalne. Tylko na 1-szy seans BALKON 80 gr., PARTER 1 zł. Początek o godz. 4-iej, ostatni s. 10.30

Polskie Kino „WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najgłośniejszy przebieg polski 1930 r. ze złotej serji **NORA NEY, ADAM BRODZISZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ST. JARACZ, IRENA DALMA** i inne

Kino-Teatr „STYLOWY”

WIELKA 36.

Dziś! Wielki niebawmy podwójny program! Pierwszy raz w Wilnie! Wybitne artystyczne arcydzieło p. l. **LUZDZIE BEZ PRAW** Pojęzny dramt w 12 akt. z epoki panowania Arcyca Katarzyny Wielkiej oraz dzieje Paguczowa W rol. g. **JAKOWLEWA, STEPANOW** i inni artyści Moskiewskiego teatru. Nad program: Arcyżabawne i pikantne dzieje i przeżycia małżonka doby obecnej p. l. **„ZAGINIONA ŻONA”** komedia-farsa w 10 akt. w roli g. **MARRY KID.**

GUSTAW MOLENDĄ i Syn

Fadryka Sukna, Wyrobów Welnianych i Kamgarnowych **BIELSKO (Śląsk Polski) SKŁAD FABRYCZNY**

na całą ziemię Wileńską, Nowogródzką i Poleską **w WILNIE, ul. Wielka 36, tel. 949**

JUŻ NADESZŁY MATERJAŁY SUKIENNE na sezon jesienno-zimowy

Ceny ściśle fabryczne Jesteśmy bogato zaopatrzeni w wybór kamgarnów, i szewiotów: na kostjmy męskie, palta damskie, krepy na smokingi, bostony na stroje wizytowe, pokrycia futer, veloury na palta jesienne. **Ceny ściśle fabryczne**

PP. Urzędnikom sprzedajemy na raty! Objezrenie nie obowiązuje do kupna!!!

Panie i Panowie, dobrze się reprezentujący, mogą otrzymać od zaraz stałą pracę w poważnej instytucji, na bardzo korzystnych warunkach. Byt zapewniony. Zgłosić się z dowodami osobistymi od godz. 17-20 pod adresem Wilno, W. Pohulanka 1. Biuro „Rachuba” tel. 3-67. —5

Pianina i Fortepjany

o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., takoz Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez narybniejszych fachowców na Pow. Wysła w Kraj. w Poznaniu w 1929 r.

K. DĄBROWSKA WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. **SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.**

LEKARZE

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Pokój do wynajęcia. Ludwiska 4, m. 19. —2

Pokój do wynajęcia. Ul. Św. Jakóbska 10, m. 6. —0

Mieszkania 2-wu pokojowe do wynajęcia od zaraz. Ulińska 1. Ofiarne Nr. 2. informuje dozorca. —0

PIEKARNIA z pieciami pokoi do wynajęcia. Ul. Ofiarne Nr. 4, informuje dozorca. —0

Dwa pokoje pod biuro do wynajęcia. Dowiedzieć się Wileńska 26, m. 1. —1

1-2 POKOJE do wynajęcia dla pań Jagiellońska 8, m. 14. —0

Mieszkanie do wynajęcia 4 pokojowe z kuchnią i dwoma wejściami. Zarzecze, ul. Kopanica Nr. 6 —0

Lokal duży DO WYNAJĘCIA ul. Wielka 39, m. 2 —0

Pokój dla solidnego (ej) wyłącznie dla chrześcijan. Św. Filipa 4-1, ogładać od 3-5. —1

Pomocnik buchaltera z ukończoną szkołą Handlową z chlubną mi świadectwami poszukuje zajęcia. Łaska we zgłosz.: Zakretowa Królewska 5 m. 1, w. 40, m. 3. Walentyście przez bramę. —0

MIESZKANIA 3-eh pokojowe z wygodami odnowione do wynajęcia ul. Krakowska 51, informuje dozorca. —0

DR. J. BERNSTEJN Urode koleczą konserwatywnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, usuwają wszelkie braki. **Masaż** 5. Od 9-1 i 4-8 w. (twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-2-wu pokojowe do wynajęcia od zaraz. Ulińska 1. Ofiarne Nr. 2. informuje dozorca. —0

Dr. medycyny A. Cymbier Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, rog Tatarskiej przyjmuję 9-2 i 5-7 i pół wiecz. —0

„KEVA” (Paris) Mickiewicza 37, tel. 657, od 11 — 1

Dr. Wolfson choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wilńska 7, od 9-1 w. 14-8 w. tel. 10-67. Elektryzacja W.Z.P. 85

DOKTOR Szyrwintd choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9-1 i 3-7

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, usuwają wszelkie braki. **Masaż** 5. Od 9-1 i 4-8 w. (twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-2-wu pokojowe do wynajęcia od zaraz. Ulińska 1. Ofiarne Nr. 2. informuje dozorca. —0

PIEKARNIA z pieciami pokoi do wynajęcia. Ul. Ofiarne Nr. 4, informuje dozorca. —0

Dwa pokoje pod biuro do wynajęcia. Dowiedzieć się Wileńska 26, m. 1. —1

1-2 POKOJE do wynajęcia dla pań Jagiellońska 8, m. 14. —0

Mieszkanie do wynajęcia 4 pokojowe z kuchnią i dwoma wejściami. Zarzecze, ul. Kopanica Nr. 6 —0

Lokal duży DO WYNAJĘCIA ul. Wielka 39, m. 2 —0

Pokój dla solidnego (ej) wyłącznie dla chrześcijan. Św. Filipa 4-1, ogładać od 3-5. —1

Pomocnik buchaltera z ukończoną szkołą Handlową z chlubną mi świadectwami poszukuje zajęcia. Łaska we zgłosz.: Zakretowa Królewska 5 m. 1, w. 40, m. 3. Walentyście przez bramę. —0

MIESZKANIA 3-eh pokojowe z wygodami odnowione do wynajęcia ul. Krakowska 51, informuje dozorca. —0

LEKARZE

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Pokój do wynajęcia. Ludwiska 4, m. 19. —2

Pokój do wynajęcia. Ul. Św. Jakóbska 10, m. 6. —0

Mieszkania 2-wu pokojowe do wynajęcia od zaraz. Ulińska 1. Ofiarne Nr. 2. informuje dozorca. —0

PIEKARNIA z pieciami pokoi do wynajęcia. Ul. Ofiarne Nr. 4, informuje dozorca. —0

Dwa pokoje pod biuro do wynajęcia. Dowiedzieć się Wileńska 26, m. 1. —1

1-2 POKOJE do wynajęcia dla pań Jagiellońska 8, m. 14. —0

Mieszkanie do wynajęcia 4 pokojowe z kuchnią i dwoma wejściami. Zarzecze, ul. Kopanica Nr. 6 —0

Lokal duży DO WYNAJĘCIA ul. Wielka 39, m. 2 —0

Pokój dla solidnego (ej) wyłącznie dla chrześcijan. Św. Filipa 4-1, ogładać od 3-5. —1

Pomocnik buchaltera z ukończoną szkołą Handlową z chlubną mi świadectwami poszukuje zajęcia. Łaska we zgłosz.: Zakretowa Królewska 5 m. 1, w. 40, m. 3. Walentyście przez bramę. —0

MIESZKANIA 3-eh pokojowe z wygodami odnowione do wynajęcia ul. Krakowska 51, informuje dozorca. —0

DR. J. BERNSTEJN Urode koleczą konserwatywnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, usuwają wszelkie braki. **Masaż** 5. Od 9-1 i 4-8 w. (twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-2-wu pokojowe do wynajęcia od zaraz. Ulińska 1. Ofiarne Nr. 2. informuje dozorca. —0

Dr. medycyny A. Cymbier Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, rog Tatarskiej przyjmuję 9-2 i 5-7 i pół wiecz. —0

„KEVA” (Paris) Mickiewicza 37, tel. 657, od 11 — 1

Dr. Wolfson choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wilńska 7, od 9-1 w. 14-8 w. tel. 10-67. Elektryzacja W.Z.P. 85

DOKTOR Szyrwintd choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9-1 i 3-7

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, usuwają wszelkie braki. **Masaż** 5. Od 9-1 i 4-8 w. (twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-2-wu pokojowe do wynajęcia od zaraz. Ulińska 1. Ofiarne Nr. 2. informuje dozorca. —0

PIEKARNIA z pieciami pokoi do wynajęcia. Ul. Ofiarne Nr. 4, informuje dozorca. —0

Dwa pokoje pod biuro do wynajęcia. Dowiedzieć się Wileńska 26, m. 1. —1

1-2 POKOJE do wynajęcia dla pań Jagiellońska 8, m. 14. —0

Mieszkanie do wynajęcia 4 pokojowe z kuchnią i dwoma wejściami. Zarzecze, ul. Kopanica Nr. 6 —0

Lokal duży DO WYNAJĘCIA ul. Wielka 39, m. 2 —0

Pokój dla solidnego (ej) wyłącznie dla chrześcijan. Św. Filipa 4-1, ogładać od 3-5. —1

Pomocnik buchaltera z ukończoną szkołą Handlową z chlubną mi świadectwami poszukuje zajęcia. Łaska we zgłosz.: Zakretowa Królewska 5 m. 1, w. 40, m. 3. Walentyście przez bramę. —0

MIESZKANIA 3-eh pokojowe z wygodami odnowione do wynajęcia ul. Krakowska 51, informuje dozorca. —0

LEKARZE

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Pokój do wynajęcia. Ludwiska 4, m. 19. —2

Pokój do wynajęcia. Ul. Św. Jakóbs